Nr. 167. Lwów, Wtorek dnia 18. Czerwca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Marka i Marcel.
Jutro: Gerwazego i Prot.
Pojutrze: Boże Ciało

Grecko-katolickie:
Wasaryona pr.
Fteodota ep.
Fteodora Str.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 05 m.
Zachód „ o 7 g. 57 m.
Barometer 758. Pogoda.

Hr. Taaffe w obronie swobody wyborów.

Z okazji zbliżających się wyborów do Sejmu przypominamy tak wyborcom jakoteż i organom rządowym dwie mowy ministra - prezydenta hr. Taaffego, miane w Izbie posłów w dniach 11. i 13. marca br. Wyborcy, szczególnie z mniejszych posiadłości włościanie i mieszczanie do urny wyborczej przystępują zazwyczaj z pewną obawą przed władzami rządowemi, bo im się głosi, że tego lub owego kandydata wysoki ck. rząd lub starosta, komisarz starostwa sobie życzy lub nie życzy. Tym wyborcom przypominamy że minister hr. Taaffe podczas rozpraw budżetowych, odpowiadając na zarzuty posłów niemieckich, *imieniem ck. rządu zagroził ostremi karami tym ck. urzędnikom, którzyby wolność wyborów na korzyść koteryj chcieli gwałcić.* Na posiedzeniu Izby posłów z dnia 13. marca br. (patrz stenograficzny protokół str. 11114) rzekł bowiem hr. Taaffe między innemi:

„...Der dritte Punkt, der erwähnt wurde, ist eigentlich von mir auch schon vorgestern berührt worden; diesen Punkt möchte ich ganz kurz benennen — der Vorwurf der Protectionswirtschaft und namentlich der Protection in gewisser Hinsicht. Nun habe ich mir erlaubt, schon vorgestern, vorgreifend auf die politische Verwaltung, darauf hinzuweisen, *dass ich ein Feind einer solchen Protectionswirtschaft bin, handle es sich nur um einzelne Persönlichkeiten, oder um die Bevorzugung gewisser Klassen oder gewisser Nationalitäten...*“

Po polsku: „Trzeci punkt, który wymieniono, właściwie już przedwczoraj poruszyłem; w krótkich słowach ten punkt bym nazwał — zarzut gospodarki protekcyjnej, a mianowicie protekcję w pewnym kierunku. Ale już przedwczoraj pozwoliłem sobie, wyprzedzając (rozdział) „Zarząd polityczny“ na to wskazać, że jestem *wrogiem takiej gospodarki protekcyjnej, czy to się rozchodzi o pojedyncze osobistości czy o faworyzowanie pewnych klas lub też pewnych narodowości*“...

A dalej w tej samej mowie minister hr. Taaffe oświadczył kategorycznie:

„...*Wenn sich einzelne Beamte irgend etwas zu Schulden kommen lassen, so werde ich auf das Strengste vorgehen...*“

To znaczy po polsku:

„...Jeżeli poszczególni urzędnicy w czemkolwiek zawinią, to postąpię jak najsurowiej...“

Wreszcie przy końcu swej mowy oświadczył hr. Taaffe:

„...Ich erlaube mir daher zu schliessen indem ich die Versicherung ertheile, dass ich es als Leiter des Ministeriums des Innern, als meine erste und wichtigste Aufgabe betrachte, dafür zu sorgen, dass von Seite der politischen Behörden, die mir unterstehen, in einer Weise vorgegangen werde, die man als eine Bevorzugung der einen oder der andern Seite betrachten kann. *Das möge bezogen werden* auf die Anstellung der Beamten sowohl, als auch auf die Erledigung der Geschäfte und sei es *auch bezüglich des heligen Geschäftes der Wahlen. Der Beamte ist da für die ganze Bevölkerung*, er muss vorgehen nach dem Gesetze, ohne der einen oder den andern bevorzugen oder gar benachtheiligen zu wollen. (Beifall rechts).

Po polsku opiewa to: „Pozwalam sobie zatem zakończyć zapewnieniem, że ja jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, za swoje pierwsze i najważniejsze zadanie uważam, o to się starać, aby ze strony politycznych władz, które mnie podlegają, w taki sposób postępywano, który to sposób za faworyzowanie jednej lub drugiej strony uważać by nie można. Niech się to odnosi tak do nadawania posad urzędnikom jako też do załatwienia spraw a nawet także do drażliwej *kwestji wyborów.* Urzędnik bowiem jest ustanowiony *dla ogółu ludności*, on musi postępywać podług przepisów ustawy, *nie faworyzować ani jednego ani drugiego*, a cóż dopiero kogoś skrzywdzić“.

Jeszcze dobitniej wyraził się minister hr. o *obowiązkach władz politycznych przy wyborach* w mowie swej mianej 11. marca br. Minister Taaffe rzekł wówczas dosłownie (patrz stenograficzny protokół z dnia 11. marca br. str. 11026.)

„Meine Aufgabe stelle ich mir hauptsächlich dahin dafür zu sorgen, dass die Behörden vollkommen unpartheiisch vorgehen und ihre Angelegenheiten vollkommen objektiv erledigen, und wenn vielleicht in einem einzelnen Falle eine Bevorzugung stattgefunden hat, so kann ich versichern, dass falls sie zu meiner Kenntnis kommt, ich sie gewiss nie dulden werde, denn die Behörden sind für die Bevölkerung da und nicht für eine einzelne Nationalität und auch nicht für eine einzelne Person. Die Behöden haben, soweit es möglich ist, den Anforderungen der Bevölkerung zu entsprechen, ...eine Protektion in dieser Beziehung darf nicht stattfinden.

Ueberhaupt glaube ich, dass weder bei der politischen Verwaltung noch in einer andern Richtung eine solche Protektion stattfinden darf.

Die Partei soll dafür sorgen, dass sie sich einen Abgeordneten schafft. Die Regierung wird dem gewiss nicht entgegen treten. Sie wird mit gleichem Masse messen, und wenn die Partei in dem einen oder andern Bezirke die Majorität zustande bringt und ihrem Abgeordneten zur Wahl verhilft, so werde ich denselben, wenn er ins hohe Haus kommt, gewiss mit Freude begrüssen“.

(„Moje zadanie głównie tak pojmuję, oto się starać, aby władze zupełnie bezstronnie postępowały, aby poruczone im sprawy zupełnie objektywnie załatwiały. A jeżeli może w poszczególnym wypadku faworyzowanie miało miejsce, to zapewnić mogę, że w razie, gdy to dojdzie do mej wiadomości, to z pewnością tego nie ścierpię, bo władze są dla ludności, a nie dla pojedynczej narodowości, a także nie dla pojedyńczej osoby. Władze mają obowiązek, o ile to możebnem, zawsze zadość uczynić wymogom ludności protekcja pod tym względem miejsca mieć nie powinna.

W ogóle sądzę, że ani przy politycznym zarządzie, ani w innym kierunku, taka protekcja nie może mieć miejsca.

Stronnictwo każde powinno się o to starać, aby miało swego posła. Rząd z pewnością temu się niesprzeciwi. Będzie on równą miarką mierzył, a jeżeli stronnictwo (opozycyjne. Przyp. Red.), w jednym albo drugim okręgu osiągnie większość i swemu posłowi do wyboru dopomoże, to takiego posła, jeżeli przyjdzie do wysokiej Izby, z pewnością z radością powitam“.

Przytoczyliśmy umyślnie kategoryczne oświadczenie hr. Taaffego o wyborach. Spodziewamy się, że przypomnienie jest na czasie tak dla wielu trwożliwych wyborców wiejskich i małomiejskich, jak i dla pewnych jednostek ze stanu urzędniczego. Chwała Bogu, w Izbie posłów znajduje się kilku ludzi, którzy w danym wypadku, gdyby się teraz takie same nieprawidłowości miały dziać jak w r. 1885 w Kołomyi, Stanisławowie, Jarosławiu itd. lub w r. 1887 w Krakowie — przypomną ministrowi jego własne słowa, a wtedy winni pod presją opinji publicznej z pewnością nie ujdą zasłużonej karze.

Wybory do Sejmu.

Wyborcom m. Lwowa przypominamy, że *dziś o g. 7. wieczorem* odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie, na którem dotychczasowi posłowie mają wystąpić ze sprawozdaniami, a następnie zgłaszane będą kandydatury.

Z Brodów otrzymaliśmy następujący telegram: Dnia 16. bm. poseł Otto Hausner zdawał sprawozdanie ze swych czynności poselskich przed licznem gronem wyborców. Zgromadzenie, wyraziwszy mu wotum zaufania, uchwaliło jednogłośnie ponowny wybór p. Hausnera posłem. Dr. *Paweł Goldhaber* przewod., *Rojecki* sekr.

W Przemyślu i w Rzeszowie dopiero 23. bm. staną kandydaci przed wyborcami.

W Tarnowie jest zapewniony wybór burmistrza p. Rogojskiego. W Kołomyi okazało się, że kandydatura radcy Michała Klusika wysuniętą została przez upadłą frakcję żydowską Wieselbergów i Funkensteinów. Zdaje się, że p. Szczepanowski odniesie tam najzupełniejsze zwycięztwo. W Stanisławowie wszyscy wyborcy szanujący swą godność usunęli się od akcji. Prof. uniwersytetu dr. Biliński pozostał na placu oparty na ramionach Halpernów i będzie właściwie ich mandatarjuszem.

W Tarnopolu d. 16. bm. na nader licznem zgromadzeniu wyborców przemawiali znani kandydaci i dr. Max, który osobiście ze swoją kandydaturą wystąpił. Trzcieniecki i Pohorecki cofnęli swoje kandydatury. Hofrat Krynicki, który *bez wyznania wiary politycznej*, prosił tylko bardzo usilnie o łaskawe dla siebie względy. Witali i żegnali go faktorowie i agitatorowie żydowscy gromkiemi okrzykami. Każdy z nich ma interesa w sądach. Maxa interpelowali wyborcy. Wacyk i Tkaczuk Onufry. Mowa Barwińskiego rusko-polska i Maxa polsko-ruska sprawiły wrażenie. Kokietowanie Krynickiego zakrawa na farsę, a nie na mowę kandydacką. Wybór posła zapowiada się być nader zajmującym.

W pow. stanisławowskim największą szansę wyboru ma Józef Huryk, włościanin z Uhrynowa.

(FL) Z Zaleszczyk donoszą nam 14. czerwca. W sali posiedzeń rady powiatowej odbyło się 7. bm. zgromadzenie wyborców celem wysłuchania sprawozdania p. Ant. Chamca z dotychczasowych jego czynności poselskich. Zgromadzeniu przewodniczył notarjusz p. Gross, ze strony rządu był obecny komisarz pow. p. Kubelka(?). Najliczniej był zastąpiony stan włościański, u którego ma p. Chamiec wielki mir i zaufanie bezwzględne. Z inteligencji widzieliśmy prezesa rady pow. Siemiginowskiego, dziekana ruskiego ks. Gawańskiego, naczelnika sądowego Promińskiego, adjunktów sądowych Proskurnickiego i Hraba, dyrektora dóbr ks. Ponińskiego Sokołowskiego z Iwania, pp. Wybranowskiego, Kosteckiego, Mohra, Piestrakiewicza i wielu innych.

P. Chamiec przemawiał dość gładko po rusku, oświadczając się za konieczną zmianą ustawy drogowej na korzyść włościan, uwolnieniem

od taksy spadków włościańskich niżej kwoty 500 zł. i przyrzekł, że na wypadek ponownego obrania go posłem wszystkie słuszne żądania, odnoszące się do spraw ruskich usilnie popierać będzie.

Jeden z obecnych włościan Uhryniuk z Dźwiniacza, serdecznie podziękował Chamcowi za gorliwe popieranie w Sejmie spraw i interesów ludowych.

Po wyrażeniu wotum ufności interpelowali Chamca pp. Proskurnicki, Sokołowski i Piestrakiewicz Postulata odnosiły się względem pomnożenia liczby gimnazjów ruskich, uprawy lepszych gatunków tytoniu i sprawiedliwszego zań wynagrodzenia rządu, uchylenia barbarzyńskiego projektu ustawy służbowej i niepodzielności gruntów włościańskich. Gdy p. Chamiec przyrzekł działać w duchu powyższym, uchwalono po gorącem i bardzo przychylnie przyjętem przemówieniu ks dziekana Gawańskiego przyjąć kandydaturę p. Chamca, a podniesieniem rąk złożono przyrzeczenie solenne starać się o jej przeprowadzenie.

Przebieg całego zgromadzenia był bardzo poważny, a choć wprowadzano nie jedną kwestję drażliwej natury, omawiano ją z wielkim spokojem. Po zamknięciu zgromadzenia zaproszono włościan, z dalekich nawet stron przybyłych, na skromny posiłek postny. Pokrzepieni wieśniacy udali się ze sztandarem i muzyką do p. Chamca, mieszkającego u barona Brunickiego, gdzie prosili go, by nimi i nadal opiekować się raczył i był, jak dotąd, przyjacielem, ojcem i rzecznikiem w Sejmie ich interesów.

Sprawom wyborów z mniejszych posiadłości poświęciło cały ostatni swój numer, wybornie redagowane czasopismo *Przyjaciel ludu*, który zamieścił bardzo trafnie sytuację oceniający artykuł wstępny, mówiący o centralnych komitetach przedwyborczych oraz poważny szereg listów przeważnie włościańskich z rozmaitych powiatów. Autorowie wszystkich tych korespondencyj oświadczają się przeciwko szlacheckiemu komitetowi centralnemu, narzucającemu ludowi kandydatów obcych jego interesom i w miejsce ich stawiają kandydatury własnych ludzi — włościan. O kandydaturach tych mówiliśmy już niejednokrotnie. *Przyaciel ludu* kończy artykuły swoje o przedwyborczym ruchu ludowym następującą odezwą włościańską:

„Najdrogocenniejszym klejnotem, perłą praw naszych jest prawo wyborcze. A czy umieliśmy wyzyskać to nasze prawo, czy mamy dotąd z niego jakie korzyści? Przenigdy — zmarnowaliśmy lekkomyślnie ten skarb nasz najdroższy, roztrwoniliśmy to mienie nasze i przyszłych pokoleń naszych i stąd bracia bieda w kraju i bieda będzie i bieda być musi, jeżeli i nadal nie złączymy się wszyscy do pracy i tam w Sejmie, niejako u ołtarza ojczyzny, nie rozpoczniemy natychmiast pracy około podniesienia dobrobytu kraju naszego. Kazaliśmy, jak mówią jasielscy bracia, pracować w Sejmie za nas wszystkich jednemu nielicznemu stanowi, posiadaczy dworskich i pokazało się, że ten stan jeden pracy tej wielkiej nie podoła, bo dla rzeczywistego dobrobytu ludu dotychczasowy Sejm nic nie zrobił. A zatem zmienić musimy skład Sejmu, musimy tam wysłać innych, nowych pracowników, znających lepiej życie nas włościan i nasze najgwałtowniejsze potrzeby“.

Z izby sądowej.

Lwów 17. czerwca. *(Ks. prałat Stojałowski przed sądem.)*

Rozprawa toczy się żmudnie i bez interesu dla szerszego ogółu. Chodzi o obliczenie stanu czynnego i biernego majątku oskarżonego w chwili otwarcia konkursu. Sprawozdanie nasze ograniczamy przeto ile możności — pretensje bowiem wierzycieli zestawione są w bardzo licznych pozycjach.

Przebieg dzisiejszej rozprawy był następujący:

Trybunał tylko w części przychylił się do wniosków ks. Stojałowskiego, co do powołania do rozprawy kilku świadków. Postanowiono zawezwać i przesłuchać tylko dwóch świadków, urzędników kraj. dyrekcji skarbu, pp. Fritza i Zubrzyckiego.

Dochody swoje zestawia ks. Stojałowski w ten sposób: Z probostwa w Kulikowie dochód 4556 zł., *jura stolae* 200 złr, gospodarstwo 1000 złr., dochód z odprawianych mszy 600 złr., z wydawnictwa *Wieńca* i *Pszczółki* 600 złr., a z pojedyńczych wydawnictw 300 złr.

Zdaniem przewodniczącego, dochody z probostwa nie są majątkiem realnym, gdyż zależały one od tego, czy ks. Stoj. jest proboszczem, są to raczej dochody przypadkowe.

Ks. Stoj. odpowiada, że tylko zawiść ludzka usunęła go z probostwa w Kulikowie, gdyby nie to, byłby do dziś dnia proboszczem. Dochody jego skapitalizowane przedstawiłyby kapitał wynoszący 80.000 zł.

Ks. Stoj podaje dalej, że wydawnictwa jego przedstawiają wartość 15.000 zł., posiada nadto policę asekuracyjną na 5000 zł., od komitetu kościelnego 300 zł., na sprawienie rozmaitych rzeczy do kościoła w Kulikowie 300 zł., z dawnych zaległości prenumeracyjnych 400 zł., zwrot nieprawnie pobranych grzywien 160 zł. Wartość ruchomości (meble, biblioteka, narzędzia rolnicze) oblicza ks. Stoj. na 3000 zł., pretensje do p. Lubomęzkiego 300 zł., sad i ogród 100 zł., pretensje do aranżera pierwszej wycieczki 600 zł. i jeszcze rozmaite pretensje do chłopów.

Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia ks. Stoj. sprawę układów z Wydziałem krajowym o sprzedaż *Wieńca* i *Pszczółki*. Ks. Stojałowski żądał w r. 1885 7500 zł. z warunkiem, ażeby on dalej prowadził redakcję tych pisemek, choćby pod nadzorem komitetu redakcyjnego. Układ zerwał sam ks. Stoj., a to wtedy, gdy mu oświadczono, że gdy panowie dają pieniądze na wydawnictwo, to trzeba tak pisać, jak panowie „każą.“ — Ja nie chciałem zostać fagasem — mówi ks. Stojałowski — i układ z dr. Zyblikiewiczem zerwałem.

W dalszym ciągu przystąpiono do obliczenia stanu biernego.

Ks. Stoj. złożył na ręce trybunału 24 złr. jako resztę należytości szpitalnej za ojca, ażeby o tej sprawie nie mówić.

Przy obliczeniu stanu biernego oskarżony kwestjonuje, bądź zaprzecza wiele pozycyj.

Między pozycjami biernemi znaczniejsza kwota figuruje na rzecz Tow. wzajemn. ubezp. w Krakowie, w sumie 4000 złr. Ks. Stojałowski uznaje jedynie 2000 złr., resztę niech się upomina Towarzystwo w namiestnictwie, które nieprawnie zasystowało wypłatę kuponów. Jak z oskarżonym postępywano, dowodzi on następującym faktem *a propos* tej pożyczki. Wszystkie formalności już były załatwione co do podjęcia pożyczonej kwoty w r. 1883 w kwietniu, gdy nagle namiestnik śp. Potocki Alfred zatelegrafował do p. Kieszkowskiego, ażeby pożyczki nie wypłacił. Namiestnictwo nie miało najmniejszego prawa do tego, gdyż to jego osobisty dochód, kupony od obligacyj parafialnych. Nadto złożył oskarżony policę asekuracyjną na 5000 złr. na wypadek swojej śmierci. Kiedy oskarżony przybył do Krakowa, nawet p. Kieszkowski dziwił się, dlaczego namiestnik zabronił wypłatę pożyczki. Rzecz była jasną dla oskarżonego — w r. 1883 odbywały się wybory i posądzano go, że on te 4000 złr. bierze na agitacje. Wybory się skończyły, i pożyczkę wypłacono. Okoliczność tę może stwierdzić p. Kieszkowski. Arcybiskup ks. Morawski również nie pozwalał mu podjąć tej pożyczki, ale oskarżony powiedział mu, że ks. arcybiskupowi nic do tego. Ten się pogniewał na niego, ale nic na to poradzić nie mógł, gdyż nie miał prawa mięszania się do jego osobistych dochodów.

Inne pozycje dotychczas nie są ciekawe.

Uroczystości paryskie.

Paryż 12. czerwca.

(Zjazd Związku Towarzystw gimnastycznych francuskich i zagranicznych).

Paryż tonie obecnie w morzu świąt „uroczystości“ zjazdów, kongresów i wieców. Obywają się one równolegle z wielkim konkursem wystawowym na Polu Marsowem. Tłem tych popisów i zebrań jest wielomiljonowy Paryż, rozległy, wielki, rozbawiony i rozentuzjazmowany, zadowolony z siebie i dumny. Nieprzeliczone tłumy odwiedzają wystawę i towarzyszą innym uroczystościom, a parę kroć stotysięcy cudzoziemców bawi już nad Sekwaną. Uroczystości te kąpią się w gorących blaskach czerwcowego słońca, a owiewa je republikańska atmosfera, przesycona wielkiemi wspomnieniami pierwszej rewolucji.

Trudno wyobrazić sobie coś wspanialszego i ponętniejszego zarazem. Paryż jest w tej chwili głową i sercem całego cywilizowanego świata; ogniskiem, w którym zbiegają się zewsząd ideje i myśli, przerabiając się tu w kongresowych retortach na dalszy użytek — miejscem, ku któremu biegną pragnienia i żywe zainteresowanie się miljonów. Narody odbywają pielgrzymki do tej stolicy spółczesnego świata, żeby tu zaczerpnąć powietrza i ciepła, skąpać się w francuskim przepychu i blasku. Nie wiem, czy można wyobrazić sobie coś, coby bardziej schlebiać mogło usprawiedliwionej dumie narodu, którego dzieje stuletnie stały się prawie dziejami ogółu ludzkości, i który ma możność swobodnego święcenia swych tryumfów i gościnnego podejmowania rzesz go odwiedzających.

Proszę tego nie brać za czcze dytyramby, słowa bowiem same układają się w strofy kantaty na widok tego, co dzieje się obecnie w Paryżu. Pozwólcie zresztą, iż od tych ogólnych uwag i myśli przejdziemy do bardziej konkretnego obrazu, przyjrzymy się jednej z tych uroczystości: zjazdowi Towarzystw gimnastycznych francuskich i obcych, który odbył się w dniach Zielonych świątek. Wzięła w nim udział przedewszystkiem Unja stowarzyszeń gimnastycznych francuskich, zawiązana w r. 1873, nazajutrz po klęskach niemieckiego pogromu, Unja licząca obecnie 224 stowarzyszeń gimnastycznych, złączonych już we 20 grup i federacyj prowincjonalnych. Federacja odbywa, tym razem w Paryżu 15-ty z kolei zjazd swój doroczny. W roku jednak wystawy i republikańskiego jubileuszu przybyły tłumnie i zagraniczne stowarzyszenia gimnastyczne dla wzięcia udziału w bratniej uroczystości. Przybyło więc: 57 stowarzyszeń belgijskich, 37 szwajcarskich, 3 luksemburskie, 2 włoskie; w znacznej liczbie przybyli gimnaści szwedzcy, norwegscy i duńscy, a wreszcie, mimo przeszkód, 3 czeskie „Sokoły“. Zjechało się ogółem 10.000 gimnastów.

Trzeba było oczywiście pomyśleć o pomieszczeniu i zaprowiantowaniu tej armji. Utworzono też na polach Vincennes, w otoczeniu i sąsiedztwie wielkiego parku formalny obóz gimnastów Około 1 000 namiotów posłużyło za schronisko dla swoich i obcych; pobudowano także obszerne kantyny, w których gimnaści spożywaćby mogli śniadania i obiady, przy dobrze zaostrzonych apetytach; wyznaczono wreszcie olbrzymią arenę, zaopatrzono ją we wszelkie przyrządy gimnastyczne i otoczono trybunami, tak, że przemieniła się w wielki cyrk, aby pole dla igrzysk, nie ustępujące zapewno igrzyskom olimpijskim.

Swięto federalne otworzone zostało w niedzielę, w obecności prezydenta republiki, jednocześnie prezesa komitetu opiekuńczego, zorganizowanego dla przyjęcia gimnastów. Po ogólnej defiladzie stowarzyszeń w arenie gimnastycznej i poszczególnych ćwiczeniach, Carnot przypiął własnoręcznie krzyż legji honorowej panu Defraucois, profesorowi gimnastyki liceum w Reims. Wieczorem uczta na 1.200 osób złączyła przy jednym stole wybitniejszych gimnastów. Wypowiedziano wiele mów gorących i braterskich. Francuzi witali swych gości cudzoziemców, wyróżniając Czechów, którym stowarzyszenia francuskie ofiarowały wspaniały bukiet. Na oświadczenia te odpowiedział dr. Podlipny, prezes „Sokołów“ z Pragi.

Nazajutrz odbyć się miała defilada gimnastów przed ratuszem, poczem pochód udać się miał do Vincennes. Patrzyłem zbliska na uroczystość poniedziałkową i zapewniam was, że była w całem tego słowa znaczeniu wspaniałą.

Przed portykiem ratusza, na schodach obitych czerwonym suknem stanęła paryska rada miejska *in corpore* wraz z swymi gośćmi, przed nią zaś defilował nieskończony łańcuch stowarzyszeń gimnastycznych, przeplatany oddziałami trębaczy i doboszów. Wszystkie stowarzyszenia niosły swe sztandary — było ich 500 — i szły szeregami, strojne w barwne kostjumy gimnastów. Gimnaści francuscy noszą wełniane koszule, czerwone, błękitne, zielone, fioletowe, takichże kolorów pasy wełniane, białe pantalony obcisłe, lekkie trzewiki, na głowie zaś mają kepi, berety lub inne różnych barw czapeczki; niektóre stowarzyszenia wystąpiły wprost w bawełnianych białych kaftanach bez rękawów, odsłaniających muskularne ramiona, wszyscy przytem mieli na ręku lekkie narzutki, przeważnie granatowe. Belgowie, Szwajcarzy, Norwegczycy, Szwedzi i Duńczycy mają strój podobny; nieco odmiennie wyglądają czeskie „Sokoły“.

Widok defilady na wielkim placu przed ra-

KRONIKA.

Rada nadzorcza Towarzystwa ochrony Tatr polskich na posiedzeniu dnia 15. czerwca 1889 uchwaliła jednozgodnie zwołać na dzień **6. lipca** br. ogólne zgromadzenie towarzystwa i przedstawić mu wniosek, aby ze względu, że dobra Zakopane przez nego innego na licytacji nabyte zostały, rozwiązać towarzystwo i zebrane fundusze wraz z procentami, po strąceniu kosztów założenia, które jednak nie będą przenosić narosłych procentów, zwrócić członkom towarzystwa w stosunku ich udziałów. Rada nadzorcza uważała bowiem, że fundusze zbierane wyraźnie na kupno dóbr Zakopane i z wyraźnem przyrzeczeniem, że w razie niekupienia tych dóbr przez towarzystwo, pieniądze będą zwrócone, nie powinny być na jakikolwiek inny cel obrócone, i że interes publicznego zaufania wymaga, aby przyrzeczenie złożone przez założycieli ściśle wykonane zostało, a to tembardziej, że członkowie składali pieniądze wyraźnie celem nabycia dóbr Zakopane. Zgromadzenie ogólne odbędzie się w Krakowie w sali, którą prezydjum rady nadzorczej po porozumieniu się z właścicielem jednej z sal krakowskich wymieni w ogłoszeniach, zwołujących ogólne zgromadzenie. Również porządek dzienny i godzinę zebrania — oznaczą ogłoszenia.

Ponieważ do ważności ogólnego zgromadzenia potrzebną jest obecność połowy członków, reprezentujących połowę udziałów, przeto potrzeba, aby na zgromadzenie przybyła jak największa liczba członków, lub przynajmniej, aby członkowie nadsyłali członkom w Krakowie mieszkającym pełnomocnictwa. Sekretarz Rady nadzorczej: *Dr. Lesław Boroński.*

Posiedzenie Tow. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się dziś 18. czerwca o g. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu (2. piętro). Porządek dzienny: 1. M. Łomnicki. Niektóre spostrzeżenia z zakresu geologji Lwowa. 2. W. Kulczycki. Ścięgna dodatkowe mięśnia prostującego palec u konia i ich znaczenie morfologiczne. Z demonstracją preparatów. 3. Luźne komunikacje.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Bibljoteki słuchaczów prawa“, które z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku, odbędzie się dzisiaj we wtorek 18. bm. o g. 7 wieczorem w sali III. uniwersytetu, w razie zaś niedostatecznej ilości członków w środę 19. bm. w tym samym czasie i miejscu z niezmienionym porządkiem dziennym.

Produkcja muzyki wojskowej pułku 30. odbędzie się dziś we wtorek na Górze Zamkowej.

Zmarli. Antoni Fiala, budowniczy, były wiceburmistrz i honorowy obywatel m. Czerniowiec, osobistość ciesząca się poważaniem w mieście i zasłużona około rozwoju autonomji gminy, zmarł 16. bm. w Czerniowcach.

Ochrona zwierząt. Walne zgromadzenie członków gal. Tow. ochrony zwierząt odbyło się 15. bm. w kasynie miejskiem przy dość licznem zebraniu pod przewodnictwem dr. Malinowskiego. Towarzystwo liczy 700 członków, z tych 250 we Lwowie. Oddziałów ma Tow. pięć: w Tarnopolu, Rzeszowie, Mikulińcach, Buczaczu i w Nowym Sączu. Miesięcznik, organ Tow. rozchodzi się w 100 egzemplarzach po całym kraju i do Królestwa polskiego. Ruchliwe to Towarzystwo wniosło w ciągu roku 246 podań do wszystkich prawie władz w kraju, zwracając uwagę na rozliczne rodzaje dręczenia zwierząt, prosząc o uchylenie a w pewnych wypadkach o ukaranie winnych. Wiele spraw dotyczących naprawy dróg i polepszenia stosunków sanitarnych nie uszło uwagi Towarzystwa. Mimo znacznych zaległości dochody pokrywają wszystkie wydatki, a ostatni rok wykazał nadwyżkę 74 zł.

Z wniosków uczynionych przez niestrudzonego sekretarza p. Lewandowskiego uchwaliło Zgromadzenie następujące: ponowienie prośby do namiestnictwa o ponumerowanie wszystkich wozów stale kursujących po ulicach miasta Lwowa z oznaczeniem nazwiska właściciela; do dyrek. policji o ścisłe przestrzeganie, aby wozy poruczano tylko woźnicom meldowanym w policji i mającym książki służbowe dla dokładniejszej nad nimi kontroli; do magistratu a względnie Rady miasta o przeprowadzenie uchwały dotyczącej zniżenia opłaty od psów, tudzież o stosowne i odpowiednie urządzenie zakładu kontumacyjnego dla bydła. Z zażalenia korporacji rzeźników bowiem dowiedziano się, że w obecnym zakładzie kontumacyjnym obok rzeźni, bydło pozostaje pod gołem niebem przez dni kilka lub kilkanaście, znosząc głód, słotę i upał (zakład nie ma nawet wody do pojenia. Rzeźnicy ponoszą straty, a publiczność narażoną jest z powodu spożywania mięsa z tak srodze udręczonych zwierząt. Dla nagłości sprawy wydelegowano dwóch członków wydziału p. A. Stokowskiego i sekretarza Lewandowskiego do prezydenta miasta z przedstawieniem, aby na razie wybudowano na placu kontumacyjnym przynajmniej prowizorycznie szopę i dostarczono wody do pojenia w dostatecznej ilości), również aby przyspieszono urządzenie poideł dla psów tembardziej, że upały tego lata są nadzwyczajne. Niemniej uchwalono wnieść memorjał do Rady miasta o przyspieszenie budowy rzeźni dla drobnego bydła i zniesienie tem samem 186 mordowni prywatnych po przedmieściach.

Na wniosek p. Erbena uchwalono udać się z przedstawieniem do starostwa lwowskiego w sprawie uchylenia nadużyć w rzeźniach cieląt za żółkiewską rogatką.

Wreszcie na wniosek prezesa złożyło zgromadzenie zasłużonemu swemu sekretarzowi gratulację z powodu nowego zaszczytu, jakim obdarzyło go Tow. krakowskie, mianując go swoim członkiem honorowym, a nadto serdecznie mu dziękując za niestrudzoną jego długoletnią i wytrwałą pracę na polu humanitarnem.

W końcu wybrano zarząd, w którego skład weszli wszyscy członkowie istniejącego wydziału, a w miejsce zastępcy sekretarza Rojeka, który Lwów opuścił, wybrano jednogłośnie p. Edmunda Riedla.

Sąd przysięgłych w Czerniowcach rozpatrywał 13. bm. sprawę Karola Zacharskiego z Borszczowa, oskarżonego o kradzież i rabunek. Zacharski 28. marca br. wpadł do domu włościanki Baszczukowej w Werenczance, chwycił ją za gardło i z okrzykiem: „Dawaj pieniądze!“ dusił ją tak długo, dopóki mu nie wskazała kryjówki, gdzie miała schowaną gotowiznę. Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał pod przewodnictwem radcy Hailiga, skazał podsądnego na 6 lat ciężkiego więzienia.

Od czwartku toczy się sprawa Franciszka Skowrońskiego, fabrykanta powozów z Czerniowiec, oskarżonego o oszustwo, popełnione na szkodę spadkobierców Piotra Skowrońskiego, zmarłego w czerwcu r. 1888.

Z Izby sądowej. Przyaresztowany za sprzeniewierzenie z rzeszowskiej kasy pocztowej kwoty 900 zł., Karol Benda, został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

Ustny egzamin dojrzałości w Stanisławowie rozpoczął się dn. 11. bm.. Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymał Anselm Mosler. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bardasz Abraham, Bet Józef, Daniłowicz Eugenjusz, Drucker Lejb, Dubeński Israel, Feuerstein Abraham, Hendrychowski Tadeusz, Iwanicki Włodzimierz, Jonas Rubin, Mostowicz Prokop, Neuster Ignacy, Pietrusiewicz Michał, Prorok Adolf, Sauryj Piotr, Szydłowski Władysław i Zieliński Tadeusz. Czterech abiturjentów ma się zgłosić po 6 tygodniach do egzaminu poprawczego.

Prawdopodobnie samobójstwo. Pod Bierzanowem, niedaleko Krakowa, znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny jasno ubranego, około 30 lat liczyć mogącego, z przestrzeloną piersią. Miał przy sobie kilkadziesiąt guld., fotografję młodej kobiety, zasuszone kwiaty i 2 bilety, jeden adresowany do pani „Heleny z Butrymowiczów Sowińskiej“, a drugi do „p. Seredyńskiego.“

Z Zaleszczyk otrzymaliśmy list następujący: W Kolędzianach pod Czortkowem odbył się d. 9. bm. ślub p. Erazma Gulewicza, nauczyciela przy czterokl. szkole męskiej w Zaleszczykach, z panną Zofią Wiśniewską, nauczycielką przy szkole w Czortkowie. Ponieważ nowożeńcy cieszą się wielką sympatją między kolegami i koleżankami swego zawodu, przeto na akt ten weselny przybyła z dalekich nawet stron liczna drużyna pedagogów, których we dworze państwa Horodyskich, w uroczym parku położonym, podejmowano z całą staropolską serdecznością i gościnnością. Kierownictwo całego przyjęcia spoczywało w rękach rządcy p. Jana Rzehaka, który złożył dowody wielkiej życzliwości dla wszystkich gości obecnych, „Veni Creator!“ odśpiewał chór nauczycieli pod batutą p. Onyszkiewicza. Związek pobłogosławił dominikanin z Czortkowa ks. Bratkiewicz w asystencji proboszcza miejscowego ks. Czaplińskiego. Wszyscy podziwiali prześliczną cerkiew murowaną oraz jej wewnętrzne urządzenie nader gustowne, które stanęło prawie wyłącznie sumptem dziedzica p. Kornela Horodyskiego. Cała wieś wśród wieńca lasów wzorowo utrzymywanych, liczne dworki, lud ugrzeczniony, czynią nader miłe wrażenie.

Korpus ochotniczej straży ogniowej udał się wczoraj o godz. 7 rano, poprzedzony muzyką, do pomieszkania naczelnika swego p. Antoniego Piskozuba i złożył mu, jako solenizantowi, swe gratulacje. W ogóle obchodziło wczoraj w naszem mieście swe imieniny ośmiu Antonich i dwie Antoniny.

Posucha w mieście i najbliższej okolicy ogromna. Upały tropikowe, od dwóch tygodni kropla deszczu nie zwilżyła rozpadającej się ziemi. Temperatura po klasach szkolnych wynosi 26° R., wskutek czego w myśl istniejącego rozporządzenia młodzież od nauki poobiedniej bywa zwalnianą.

Straż ogniowa patroluje nocami.

Kronika pożarów. Miasto Kałuszyn w pow. nowomiejskim uległo strasznej pożodze 13. bm. Miasto Kałuszyn liczy 300 posesyj i około 9.000 ludności. Spaleniu uległo 199 domów mieszkalnych oprócz oficyn i zabudowań gospodarskich, których liczba dochodzi do 50. Bez dachu i chleba pozostało dusz około 5000. Wszyscy obozują pod gołem niebem o głodzie i chłodzie.

---

tuszem był wspaniały i mienił się wszystkimi kolorami tęczy. Stowarzyszenia zagraniczne szły przodem, witane żywymi oklaskami i okrzykami; odpowiadały na nie okrzykami na cześć Francji i republiki! Pogoda była prześliczna, sztandary śmiało powiewały i kąpały się w słońcu, powietrze brzmiało od wiwatów i okrzyków, trębacze i dobosze grali sygnały i przygrywki, a wreszcie muzyka gimnastów uderzyła w potężne akordy Marsyljanki i przy odgłosach tego marszu pochód cały ruszył ku obozowi w Vincennes. Trzeba było przejść połowę Paryża, zapełnionego życzliwymi tłumami. Pochód szedł ulicą Rivoli ku placowi Bastylji; tu, okrążywszy wielką kolumnę żelazną, postawioną na cześć ofiar rewolucji 1830 r., ruszył dalej przez przedmieście św. Antoniego ku wielkiemu placowi *de la Nation.*

Plac Bastylji zalany był literalnie tłumami, wśród których barwną wstęgą sztandarów wił się korowód gimnastyczny. Gdy pochód wszedł w ulicę „Faubourg St. Antoine“ widok był iście czarującym. Znajdowałem się wówczas na wierzchnim „imperialu“ tramwaju — Lourze-Vincennes, który przebiega tę samą linję i z wysokości tej obejmować mogłem widok rozległy i wspaniały: w odległej perspektywie widniały duże wielkie kolumny Placu Narodu, ulicą zaś, jedną, wielką rzeką płynął różnobarwny korowód; ulica i okna domów zapełnione były szczelnie tłumami, za orszakiem zaś szło 17 tramwajów rzeczonej linji, zapełnionych jadącymi.

Dotarliśmy wreszcie do Vincennes. Nie bez trudności przedarłem się do trybun Areny gimnastycznej. W urzędowej trybunie zasiadł tym razem minister wojny, Freycinet. Rozpoczęły się niebawem ćwiczenia. Zaczęto od najprostszych z podnoszeniem rąk, przysiadaniami etc. Proszę sobie jednak wyobrazić 10.000 gimnastów, w różnobarwnych strojach, ustawionych szeregami na olbrzymiej arenie i robiących ćwiczenia na jedną komendę: podnoszący się las rąk i tym podobne ćwiczenia, sprawiały widok jedyny w swoim rodzaju. Po tych pierwszych ruchach zbiorowych potworzyły się grupy, wykonywające różne ewolucje gimnastyczne. Podniosę z nich tylko ćwiczenia dwóch grup, które dnia tego odznaczyły się szczególniej. Skandynawi wprawili w podziw niesłychaną zręcznością w przeskakiwaniu tak zwanego konia czy kozła. Koń ów był wysokości nadzwyczajnej, norwegczycy jednak przesadzili go jednym susem, pędząc jeden za drugim; nie dość na tem — na koźle siadł jeden z kolegów i towarzysze jego przesadzali następnie tego konia z jeźdzcem, ledwie się odsadziwszy od niezbyt wysokiej trampoliny. W ogóle normandowie obudzili zachwyt i podziw ogólny. Młodzi chłopcy, wszyscy jednego prawie wzrostu, więcej niż średniego, smukli, silni i zwinni, ubrani w białe marynarskie koszule z niebieskimi lub czerwonymi kołnierzami, w jedwabnych czapeczkach, białych, niebieskich lub czerwonych, wszyscy bez wyjątku prawie blondyni przedstawiali doskonały typ młodzieńczej piękności i siły. Wszyscy przytem prawie nader przystojni, o wyrazie twarzy inteligentnym, rysach pociągłych i lekkim zaroście. Było tych skandynawów około 100; zapewniano mnie, że między nimi wielu studentów uniwersytetu.

Wielki także obudziły entuzjazm ćwiczenia, wykonywane przez wojskowych gimnastów francuskich. Było ich z 500, ubranych w strój gimnastyczny, przepasanych szerokiymi pasami, w mundurowych kepi na głowie. Niepodobna mi jednak zatrzymywyć się nad nimi dłużej, był to jednak najpiękniejszy kwiat francuskiego żołnierza.

(Dokończenie nastąpi.)

W Radomiu w królestwie Polskiem zgorzał dworzec kolejowy szkoda wynosi na 60.000 rs.

Wianki w Gorlicach odbędą się w wigilją św. Jana 23. bm. na rzece Ropie pod Sokołem. Program uroczystości wianków jest następujący: 1. Muzyka przygrywać będzie od godz. 5. popołudniu, o której nastąpi uwiadomienie trzema wystrzałami o mających się odbyć wiankach. 2. Ze zmrokiem puszczanie wianków z ogni sztucznych. 3. Choralne spiewy wieśniaków z Uścia ruskiego z współudziałem ks. Obuszkiewicza. 4. Spalone zostaną ognie sztuczne na lewym brzegu Ropy. 5. Obraz z żywych osób, przy oświetleniu ogniem bengalskim. 6. Na zakończenie oświetlenie lasku ogniem bengalskim. Cena dobrowolna. Dochód przeznaczony na weteranów z roku 1831.

Eksplozja kuli armatniej. Przed kilku dniami zdarzył się w Okuniewie w Królestwie polskiem straszny wypadek. Artylerja na polach okuniewskich odbywa próby strzałów, a do zbierania odłamków kul ma prawo jeden z obywateli miejscowych, który zwykle wysyła kilku ludzi do tej roboty. Często się zdarza, że wyrzucona z armaty bomba, padłszy w piasek, nie eksploduje, czego dowodem jest fakt, że jednego dnia znaleziono dwie bomby napełnione. Gospodarz gminy Renczaje, przyniósłszy bombę do domu, położył ją na kamieniu, a następnie uderzeniem siekierą spowodował eksplozję. Nieszczęśliwy wieśniak został rozszarpany w kawały; żona jego, siedząca opodal z dzieckiem, również ugodzona odłamkiem w piersi, po krótkich męczarniach zakończyła życia. Nie dość na tem. Od eksplozji zapaliła się stodoła, w której znajdował się żołnierz urlopowany, zajęty układaniem odłamków kul, nazbieranych w dniach poprzednich. Zapewne musiał on być także ugodzony odłamkiem kuli, gdyż nie wyszedł ze stodoły i spalił się na węgiel.

Mitrajlezy Maxima, które przed rokiem z tak senzacyjnym skutkiem były wypróbowane i do artylerji naszej wprowadzone, uległy obecnie pewnej zmianie. Jak wiadomo, lufa tej mitrajlezy miała początkowo kaliber 11-milimetrowy. Obecnie skontruowano mitrailezy kalibru 8-milimetrowego, które pod względem skutku w niczem nie ustępują poprzednim, ale mają tę korzyść, że używać do nich można zwykłych nabojów karabinowych. Wskutek tego, jak piszą z Wiednia do *Pester Lloyda*, w artylerji naszej wprowadzone będą wszędzie mitrajlezy 8-milimetrowe.

Śmiertelny upadek. Piękna i młoda dziewczyna, córka pastora Wilms w Oldenburgu, znajdująca się na pensji w Neuchatel, wyszła z chłopczykiem domu, w którym mieszkała, do lasu na konwalje. Idąc ścieżyną śród skał Valaugińskich, nieszczęśliwa dziewczyna potknęła się i spadła w przepaść, zabiwszy się na miejscu. Znaleziono ją niezmienioną z bukietem konwalij w ręku.

Z wystawy paryskiej donoszą: W Vincennes, cudnie położonej miejscowości, odbędzie się w tych dniach międzynarodowy festyn gimnastyczny, w którym wezmą także udział prezydent rzeczypospolitej Carnot i wszyscy ministrowie. (Patrz dzisiejszy fejleton. Red.).

Liczą na przybycie 450 towarzystw gimnastycznych francuskich, 52 belgijskich, 49 szwajcarskich, kilka włoskich, duńskich, holenderskich, szwedzkich i norwegskich. O polskich „Sokołach“ nic tutaj nie słychać. Socjaliści francuscy oczekują na głowę socjalizmu wolnego, Amerykanina Henryka George, który się wsławił swoją broszurą sensacyjną: „Progres and Poverty.“ Przybywa on tu dla zwidzenia wystawy. Chcąc uczcić należycie jego przyjazd, urządzają dla niego międzynarodowy kongres. Myśl tę zawdzięcza się przyjaciołom znanego ekonomisty, pp. E. Simon i Sanders Feuersheim Kongres ten ma zająć się studjami nad rozmaitemi reformami socjalnemi. Pierwsze posiedzenie, na które zapisało się już kilkaset osób, odbędzie się w połowie bież. mies.

Dn. 30. maja odbył się na cześć przedstawicieli prasy bankiet w redakcji *Figara*, na drugiej platformie wieży Eiffla. Korki szampana spadały więc jak istne meteory z wysokości napowietrznej 348 stóp na ziemię.

Zeszłej niedzieli odbyło się otwarcie pawilonu republiki Chile. Jest on zbudowany w stylu renesansowym i zajmuje miejsce 500 metrów kwadr. Składa się on z parteru i piętra, na które się wchodzi po podwójnych schodach. Na parterze wystawiono wyroby chilijskie, jak białe i czerwone wina chilijskie, alkohol, piwo, likwory, skóry, futra, wełnę, bawełnę, wosk, miód, tabakę, olej i w ogóle wszystko, co dotyczy rolnictwa i przemysłu tej ziemi. Na piętrze umieszczono bogate zbiory kruszców, kolekcję dzieł sztuki i przedmioty dotyczące pedagogiki tamtejszej i szkół publicznych.

W dziale rosyjskim sztuk pięknych polscy artyści występują dość licznie. Jest ich 24ch: Alchimowicz. Chełmoński, Marja Dulębianka, Gerson, Hirszenberg, Jasiński, Kowalski, Mańkowski, Myrton, Michalski (Poznańczyk), Okniński, Pankiewicz, Pawliszczak, Popiel, Pruszkowski, Rozen, Reyzner, Sochaczewski, Szymanowski, Szyndler, Trębacz, Wodzinowski, Wiesiołowski, Zaremba i Żelechowski. Bez polskich malarzy byłby dział rosyjski bardzo nielicznym i słabym. Nie ma tu ani Wereszczagina, ani Ajwazowskiego. Z rosyjskich obrazów zajmują pierwsze miejsce płótna Makowskiego. Są to duże malowidła, w części historyczne. Brak im jednak życia, ruchu. Figury dość sztywne, bez szczególnej charakterystyki. Zasługują jeszcze na wzmiankę: Kirejewskij, J. Praniznikow, Harlamow i Baszkircew. Reszta miernota. Z polskich obrazów jest dużo udatnych dzieł sztuki. Chełmoński ma trzy obrazy. Są one znakomite. „W niedzielę przed karczmą“ i „Oględziny konia“ są genjalnemi szkicami, „Koczowisko kozaków“ zaś jest dziełem co do kompozycji, rysunku i wykończenia doskonałem. Wiesiołowski nadesłał z Rzymu temat włoski „La dispenza dei Cappucini.“ Widać u niego klasyczną szkołę. Jest to obraz więcej rodzajowy. Dużo osób i dużo życia, koloryt jasny i barwny, plastyka figur podziwienia godna, jak niemniej i charakterystyczne wyrazy twarzy. Wzruszającą scenę z życia sierot przedstawia panna Dulębianka. Pawliszczaka „Kozacy ukraińscy“ są świetni. Koczują oni, harcują na rumakach, pełni fantazji i swawoli. Koloryt jasny, barwny; pełno życia i ruchu. Artysta zdradza na pierwszy rzut oka talent niepospolity. Szymanowskiego „Górale w karczmie“ wzbudzają podziw nadzwyczajny, prawie niedoścignioną plastyką. Światło znakomite. Co do efektów, jakie umie on wydobywać swojem oświetleniem, mało ma równych na całej wystawie obrazów. Rodzajowy obraz Żelechowskiego „Wywłaszczenie w Galicji“ odznacza się wyborną charakterystyką osób. Szyndlera „Kuszenie Ewy“ i „Młode dziewczę w kąpieli“ są czystą, elegancką pracą. Jego „nudités“ mogą iść śmiało w zawody z malowidłami Francuzów, którzy celują w tym rodzaju. Wodzinowski wydobywa swojskim, wioskowym motywem piękny efekt. Na tle, a właściwie na ścianie wykwintnego, złoconego pałacu wystawy, wśród złoceń, blasku wielkiego świata, szalonego ruchu wokoło i lśniącego bogactwa, widzimy na obrazie idyliczny spokój, ciszę, prostotę i ubóstwo. Żółte kłosy żyta uginają się sennie, a ścieżką przez żyto idą dwie bose dziewoje wiejskie w kraciastych spódnicach i chustkach na głowach. Niejedna elegancka dama w jedwabiach i aksamitach staje przed obrazem z podziwieniem.

Międzynarodowy kongres dla robót i instytucji kobiecych rozpocznie w Paryżu obrady swoje dnia 12. lipca pod przewodnictwem Juljusza Simona. Jeneralna dyrekcja wystawy paryskiej rozsyła prospekt, dotyczący kongresu, w którym między innymi czytamy: Rząd francuski uważał za sprawiedliwe i słuszne robotom i instytucjom kobiecym z urzędu odpowiednie na wystawie udzielić miejsce. Od stu lat zyskało społeczne stanowisko kobiety dzięki ideom liberalnym i poczuciu humanitarności, ogólnie w nowożytnym uznanej świecie, z dnia na dzień na znaczeniu. Z własnej inicjatywy stanęła nowożytna kobieta na czele zadań dobroczynności; w nauce uzyskała sobie stanowisko, w niczem nie ustępujące stanowisku mężczyzn“. W końcu wzywa dyrekcja kobiety wszystkich krajów do wzięcia udziału w obradach kongresu.

Kongres dzieli się na 4 części: 1) Filantropję i moralność, 2) pedagogikę, 3) sztuki, naukę i literaturę, 4) ustawodawstwo cywilne. Kobiety, chcące brać udział, powinny przesłać 10 franków na ręce skarbnika p. Mansais, sécrétariat du Congres international des oeuvres et institutions féminines U. passage Saulueir w Paryżu. Podać należy imię, nazwisko, rodzaj zajęcia i adres. Do członków komitetowych należą pomiędzy innemi panie: Koechlin-Schwarz (wice-prezydentka), Bovet (redaktorka pisma *Nouvelle Revue*), Wiktoryna Benoit (doktor medycyny), ks. Urussow, hr. Pallavicini, Bertaux (prezydentka związku malarek i rzeźbiarek), księżna Pomar (redaktorka czasopisma socjalistycznego *l'Aurore)*, panowie Donuas, prof. filozofji Jules Fabre, Ernest Legouvè (członek akademji francuskiej), senator Jean Maré etc.

Z kongresem połączoną jest bibljoteka dzieł kobiecych, w której zasłużona założycielka, rodaczka nasza, panna Wolska, przedsięwzięła sobie pozbierać wszystkie dzieła, napisane przez kobiety. Kobiety, chcące dzieła swe pomieścić w bibljotece, powinny, je przesłać pod następnym adresem: „Bibliothéque Wolska 2 Rue Lafayette“.

Rozrywki na wystawie paryskiej. Jeden z korespondentów pisze: W którąkolwiekbądź stronę skieruje się kroki, zewsząd dochodzą nas przeróżne rytmy muzyki. Dźwięki marsza Verdiego z „Aidy“, wykonywane w kiosku przez muzykę wojskową, wiążą się w jednę całość z uwerturą z „Purytanów“, dźwięczącą z drugiej strony i ze żwawemi tonami czardasza, które jak ogniste iskry tryskają z pod smyczka grupy muzykantów węgierskich, przybranych malowniczo w szamerowane czamarki i okrągłe czapeczki. Obok w piwiarni szwajcarskiej rozsiadła się jakaś para w kostjumach tyrolskich i żałosną, drżącą melodją swych cytr inne aniżeli poprzednia muzyka wywołuje uczucia w sercach słuchaczy. Gdzieindziej ogniste Andaluzki w kostjumach narodowych sprzedają kraśne pomarańcze i złociste wino z Malagi przy dźwiękach muzyki dwóch ukrytych w głębi kiosku gitarzystów. Panoram jest na wystawie trzy. Jedna „całego Paryża“, otwarta na esplanadzie Inwalidów, druga: kompanji zaatlantyckiej znajduje się na przejściu z wybrzeża d'Orsey na plac Marsowy, tuż u początku szeregów historji mieszkań ludzkich. Zapłaciwszy franka, wchodzi się wewnątrz i znajduje się na pokładzie statku. Złudzenie jest prawie zupełne. Obok nas całe urządzenie pokładu okrętowego, w dali łudząco prawdziwe panorama Hawru, nieskończone szeregi statków, błękit morza i nieba, na tle którego tu i owdzie, niby białe mewy, ukazują się skrzydła żagli.

W niedalekiej odległości znajduje się trzecie panorama, zaraz obok mostu Jena, nad samą Sekwaną. Jest to „panorama przemysłu naftowego“, które warto zobaczyć, gdyż jest zajmującem i pouczającem.

Najsłabszą stronę wystawy stanowią bodaj tak zwane „teatra i teatrzyki“, gdyż mimo dość pretensjonalnego tytułu są to więcej kawiarniane widowiska i więcej hece cyrkowe, aniżeli teatra.

Na lewo od wieży Eiffla znajduje się wśród zarośli teatr dla dorosłych, wielki i wcale gustowny budynek z odkrytemi bokami, osłoniętemi tylko żaluzjami i oponami z płótna, w którym od południa do wieczora produkują się kawiarniane szansonetki, gimnastycy, magicy, linoskoki, bajazze itp. „artyści“.

Nosi to nazwę „Fantaisies Parisiennes“. Muzyka grzmi ciągle, a publiczność niewybredna bawi się tutaj wcale dobrze; za wstępne, które wynosi 1 franka, ma się nadto prawo do spożycia jakiegokolwiek „consommation“.

„Palais des enfants“ (pałac dzieci) położony po drugiej stronie wieży Eiffla od strony Avenue de Suffren, jest budynkiem wcale oryginalnym. Drewniany, z czterema wieżyczkami, posiada ciekawe ozdoby w formie zabawek dziecięcych. W środku znajdujemy wszystkie rozrywki, zastosowane do gustów niepełnoletnich widzów, a w sali, mieszczącej 500 widzów, odbywają się przedstawienia marjonetek, sztuki magiczne, produkcje tresowanych zwierząt, ćwiczenia klownów, balety dziecinne, pantominy i różne inne cudowności. Premjum nadprogramowe maleńkich widzów stanowią ciastka i cukierki.

Obok „pałacu dzieci“ znajdujemy kolosalny globus, za którego oglądanie również płaci się oddzielnie i dalej tak zwany „pavillon de mer.“ Mimo szumnej nazwy jest to sobie zwykły karuzel, w którym miejsce koni zajmują łódki poruszane w ten sposób, że mają robić wrażenie przeprawy przez morze. Podobne karuzele widzieć można pośród jarmarcznych baraków każdego prawie małego miasta w Francji.

Recepty chińskie. Jakkolwiek chińczycy, zamieszkali w Ameryce przyzwyczajają się powoli do uciekania się w razie choroby pod opiekę lekarzy amerykańskich lub europejskich, to jednak pewna jeszcze część, mianowicie zaś mniej inteligentna radzi się nędznych lekarzy kolonij chińskich, którzy nie mają ani o skonstatowaniu choroby najmniejszego pojęcia ani też o leczeniu. Niejaki dr. Cho-Ping, mieszkający w Nowym Jorku należy do tych szarlatanów. Wzmiankowany lekarz został przed kilkoma dniami powołany do jednego z ziomków, który w celach samobójczych zażył nadmierną ilość opium. Doktor macał nasamprzód puls ciężko chorego człowieka przez całe dwie godziny, poczem jął się napisania recepty, której przyrządzenie wymagałoby conajmniej pół dnia czasu. Na szczęście jeden z przyjaciół chorego zawołał jakiegoś lekarza amerykańskiego, i dzięki tej interwencji chory został przy życiu. Recepta wpadła do rąk lekarza Nowojorkskiego i brzmiała jak następuje: „2 pary nasolonych jaszczurek, 2 samce i 2 samice — $^1/_2$ uncji korzenia Corea Ginseng. 6 skórek mysich i to 3 samców i 3 samic; uncję słodkich pędów kartoflanych, uncję białych orzechów, $^1/_2$ uncji liści lotosowych, $^1/_4$ uncji grzechotnika, 2 uncje czarnych daktylów, $^1/_2$ uncji kory wiązowej, $^1/_2$ uncji łapki mięczakowej, $^1/_2$ uncji sarniego rogu, $^1/_4$ uncji szponek ptasich, $^1/_4$ uncji suszonego imbieru, $^1/_2$ uncji starych gwoździ trumiennych. Całość gotować dopóty w dwóch kwartach wody, dopóki woda nie zredukuje się do kwarty, następnie pić o ile można jak najprędzej. Dr. Cho-Ping“.

Zresztą dr. Cho-Ping jest pomiędzy ziomkami wielce szanowaną i sławną osobistością a poczekalnie jego pełne są konsultantów nietylko z Nowego Jorku i Brooklyna ale i ze wszystkich innych odległych części kraju. Pomimo to szpitale nowojorskie pełne są niejednokrotnie

chińczyków, których słynny lekarz uznał za nieuleczalnych a którzy następnie wykurowani zostali przez lekarzy amerykańskich.

Nietęga armja! Temi dniami zaszedł w Belgji wypadek, niezwyczajny w dziejach militaryzmu. W Beverleo stoi załoga, pułk piechoty linjowej nr. 3. Przy końcu tygodnia, jak zwykle, pułk stanął w szeregach, aby odebrać żołd.. Lecz ministerjum wojny nie przysłało pieniędzy; pułkowy skarbnik tedy kazał żołnierzom rozejść się... Ci ostatni, rozwściekleni, ponieważ ani grosza nie mieli w kieszeni, rzucili się na własne koszary i zniszczyli je... Dopiero w trzy dni potem nadszedł żołd; pułk atoli przez ten czas nie chciał odbywać żadnych ćwiczeń. Na rozkaz ministra audytorjat przerwał rozpoczęte śledztwo i przebaczono wszystkim winowajcom, gdyż było niepodobieństwem ukarać cały pułk... W każdym razie wypadek ów nieszczególne rzuca światło na armję belgijską.

Pomiędzy przyjaciółkami.

— Czy twój mąż jest zazdrosny?

— Phi!... raz na dziesięć razy...

Delegacje wspólne zostały zwołane patentem cesarskim z 14. bm. na dzień 22. czerwca br. do Wiednia.

Wybór Maksymiliana Zdulskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowej, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Bezczelność. Cyrk Schumanna, który uszczęśliwia nasze miasto od niedzieli, uznał za stosowne propagować u nas kult moskwicyzmu. Wywołało to w dzień pierwszego przedstawienia największe oburzenie, że bilety wstępu drukowane były wyłącznie w języku rosyjskim. Droga do Rosji cyrkowi stoi otworem każdej chwili, i p. Schumann może sobie wracać skąd przybył, co też mu radzimy.

Towarzystwo głuchoniemych „Nadzieja“, pomimo że istnieje już lat 13, przecież nie może się skutecznie rozwinąć dla braku członków i funduszów. Sprawozdanie za r. 1888 podaje liczbę członków zwyczajnych 18, członków zaś honorowych i wspierających 49. Fundusze towarzystwa składają się z 776 zł. 39 ct. w gotówce i 5015 zł. 25 ct. w efektach. Na walnem zgromadzeniu z dnia 16. t. m. które się pod przewodnictwem ks. kan. Manasterskiego odbyło, przyjęto sprawozdanie wydziału i przeprowadzono nowe wybory. W skład wydziału weszli: Juliusz Zellinger prezes, J. Rebelowski zast. prezesa, Franc. Jaklitsch skarbnik, Ignacy Jabłoński kontrolor, Jan Świerczyński sekretarz, Ernest Lang zast. sekret., Wład. Kolesiński tłumacz, Teodor Zaryńczuk, Aron L. Weitz, Jan Krzyżkowski, i Mikołaj Winnicki jako wydziałowi.

W katedrze ormiańskiej odbyło się wczoraj poświęcenie chorągwi znakomitej szkoły PP. Benedyktynek ormiańskich. Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Isakowicz. Kumami chorągwi, którą niosła do katedry panna Winnicka, były panie: prezydentowa Mochnacka, mecenasowa Tillowa i małżonka inspektora kraj. p. Bol. Baranowskiego, i pp. wiceprezydent Marchwicki, prof. Roszkowski, inspektor okr. M. Baranowski, Krzyżanowski. Następnie odbyło się w szkole wśród śpiewów i deklamacyj podziękowanie dla wszystkich, którzy brali udział w tej świetnej uroczystości, wygłoszone przez pannę Marję Modlównę.

Ofiara akcji przedwyborczej. Czytamy w przemyskiej *Gaz. Polskiej* z 15. bm.: Na onegdajsze zebranie wyborców z mniejszych posiadłości, przybył także znany agitator za sznaps i kiełbasę pisarz gminny z Kosienic. Łącząc interes z polityką kupił przed rozpoczęciem zgromadzenia w Radzie powiatowej prosiaka i zostawił go związanego na wozie. W ogniu mowy i agitacji zapomniał zupełnie o nabytku i znalazł z powrotem do wozu prosiaka nieżywym. Udar słoneczny przerwał nić życia przyszłej ozdoby chlewu. Z żałobą opowiadając o wypadku udał się pisarz gminny do p. D., w nadziei otrzymania zwrotu wyłożonych pieniędzy in gratiam przyszłych wyborów. P. D. jednak nie zrozumiał delikatnej aluzji i oświadczył biadającemu pisarzowi, że ta ofiara zostanie mu policzoną na karb zasług położonych około dobra powiatu.

Znaczna kradzież. Na szkodę Anny Kobak, żony izraelickiego kaznodzieji, skradziono wczoraj cztery kupony rent papierowych à 1000 złr. każdy po 21 zł., wkładkową książeczkę kasy oszczędnośct na 100 złr., kilka weksli na większe kwoty i kilkaset guldenów gotówką. Sprawcą jest prawdopodobnie jeden z domowników.

Kradzież. Na szkodę Simona Koch majstra tokarskiego, ulica Żółkiewska l. 34 skradł terminator Dawid Lerner garderobę i bieliznę, został jednak przytrzymany i oddany do aresztów.

Berisz Kartin zasnął wczoraj zmęczony podróżą na ulicy Gęsiej. Po obudzeniu spostrzegł brak zegarka, który odciął mu podczas snu sławny tutejszy złodziej Józef Klein, został jednak z łupem schwytany.

Do Mödlinga dobywano się tej nocy dłutami i wytrychami, jak okazują ślady na drzwiach i zepsute zamki.

Na targu. Chaja Schnee w towarzystwie drugiej żydówki kupowała poziomki od Iwana Jarmółowicza. Wskutek sprzeczki, jaka powstała przy kupnie, Jarmółowicz odtrącił Chaję tak nieszczęśliwie, że ta upadłszy złamała sobie kłąb prawy i musiała być odwiezioną wprost do szpitala żydowskiego.

Znanych złodziei lwowskich Dżumę Jana i Barańskiego Juljana, grasujących po górze hyclowskiej, a będących postrachem okolicznych mieszkańcow, przytrzymała policja celem poddania ich ścisłej desinfekcji w tutejszym sądzie.

Koresp. od Redakcji. Wzywamy tych, którzy nas zasypują listami w sprawie cyrku, ażeby na swoje twierdzenie złożyli dowód, a wówczas sprawę poruszymy.

Teatr, literatura i sztuka.

P. Włodzimierz Iżak, artysta operowy, o którego przyjeździe do kraju wspominaliśmy w przeszłym tygodniu, ma wystąpić wkrótce, jak się dowiadujemy, w naszym teatrze. Z powodu wyjazdu sił operowych tutejszych, w wieczorze koncertowym wezmą udział pierwszorzędne siły muzykalne naszego miasta. Jesteśmy bardzo radzi powitać sympatycznego artystę, który, jak słyszeliśmy, po gruntownych studjach we Włoszech, odbył z operą włoską podróż po wielkich scenach europejskich i był przyjmowany wszędzie bardzo sympatycznie. P. Włodzimierz Iżak spiewał z wielkiem powodzeniem przed władcą Bałkanu, i przed królową grecką. Nie ulega wątpliwości, że publiczuość nasza z przyjemnością powita sympatycznego spiewaka po kilkoletniej nieobecności jego w mieście rodzinnem.

Panna Herman, według krążących pogłosek, usuwa się podobno ze składu opery warszawskiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 17. czerwca. Zeszłotygodniowe alarmy wojenne wywołane w celach giełdowych i reakcyjnych, były bezpodstawne, gdyż tutaj uważają sytuację za zupełnie pokojową.

Z giełdy zbożowej. Pszenica na jesień 7.52, żyto na jesień 6.08, owies na jesień 5.76, kukurudza na lipiec i sierpień 5.01.

Praga 17. czerwca. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu młodoczechów uchwalono odezwę w sprawie wyborów do Sejmu. Gregr scharakteryzował dążenia szlachty jako reakcyjne, podczas gdy naród czeski jest wolnomyślny.

Franzensbad 17. czerwca. Skutki wylewu powstałego z oberwania chmury w odległości 3 milowej od Franzensbadu w przeciągu jednego dnia w zupełności usunięte. Szkód nie ma żadnych. Burmistrz Kittel, dr. Dembicki, dr. Rosner.

Paryż 17. czerwca. Trzecia część fiakrów i woźniców omnibusowych powróciła do pracy. Prawie połowa pojazdów, ułatwiających komunikację jest już w ruchu.

Paryż 17. czerwca. Zapewniają, iż ks. Ludwik Napoleon na życzenie swego ojca podał się jako oficer armji włoskiej do dymisji.

Wiedeń 18. czerwca. Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie tow. demokratycznego na Josephstadt. Pos. Kreuzig zdawał sprawę o przygotowaniach do założenia demokratycznego związku centralnego, zaś Kronawetter zdawał sprawę ze swej czynności poselskiej. Zgromadzenie uchwaliło Kronawetterowi swe najzupełniejsze zaufanie.

Nieustająca komisja dla ustawy karnej załatwiła wczoraj §§ 298—312.

Kolej Karola Ludwika wzbrania się budować na własny koszt drugi tor, mimo nalegania rządu.

Giełda wieczorna: kredyty 302.

Praga 18. czerwca. Wskutek oberwania się chmury wyrządziła zlewa ogromne szkody w Czeskim Brodzie na granicy czeskiej. Kilku ludzi zginęło w falach. Komunikacja z Wiedniem przerwana.

Podlipny, przywódca „Sokołów“ czeskich na wystawę paryską, przybył tu wczoraj. Tłum zgromadzony na dworcu kolejowym wznosił okrzyki na cześć Francji, gdy Podlipny oświadczył Czechom pozdrowienie od Francuzów.

Budapeszt 18. czerwca. W kopalni węgla w Brenberg zapadł się jeden szyb.

Prezesem delegacji węgierskiej zostanie hr. Franciszek Zichy, zastępcą prezesa Ludwik Tisza.

Berlin 18. czerwca Pisma bismarkowskie klną się obecnie, że w przeszłym tygodniu ani myślały podnosić hałasu wojennego. *Norrdd. A. Ztg.* opowiada, że niemiecki i rosyjski reprezentant w Bernie szwajc. złożyli radzie związkowej zażalenie. iż Szwajcarja nadużywa prawa neutralności. Rada związkowa odpowiedziała, że Szwajcarja respektuje prawo międzynarodowe i zreorganizuje policję dozorującą obcych. W sprawie Wolgemuta oświadczyła rada związkowa, że uważa sprawę za załagodzoną.

Fundacja śp. Krystyna Ostrowskiego.

V. Ogólny stan funduszu po śp. hr. Ostrowskim z d. 20. sierpnia 1887 r. przedstawiał się tak:

Walory procentowe, według wykazu w pierwszej części działu III. . . .	279.437 frk. 35 ct.
Gotówka jaka wynika z działu IV. z powyższem zastrzeżeniem	37.078 frk. 47 ct.
Razem	316.515 frk. 47 ct.

VI. Przechodząc teraz do rozpatrzenia zmian, jakie zaszły w powyższym stanie funduszu po śp. Ostrowskim od wymienionej daty, aż po dzień śmierci Wład. hr. Platera, dyrektora muzeum i administratora tego funduszu, tj. od d. 21. sierpnia 1887 r. po d. 22. kwietnia 1889 r.; zajmiemy się naprzód zmianami zaszłemi w walorach, a potem powiemy i o gotówce.

Zmiany w walorach okazały się łatwemi do oznaczenia, mając powyższy wykaz (część pierwsza działu III.) walorów, jakie posiadał ten fundusz i otrzymawszy zarazem z banku kantonalnego zurüchskiego wykaz walorów obecnie w depozycie u nich zostających. Z porównania tych wykazów przekonaliśmy się, że następujące walory wylosowano, lub też do spłaty powołano: 3 obligacje indemnizacyjne krakowskie na kapitał nominalny 2.100 zł. 5prc. wylosowane; 2 listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego na kapitał nominalny 200 zł. 4 prct., również wylosowane; 3 obligacje pożyczki rządu związkowego Szwajcarji, po cenie nominalnej 1000 frk. 4 prct. powołane do spłaty z powodu konwersji tej pożyczki na inną $3^1/_2$ prct.

Walory te zastąpiono innemi, mniej więcej tę samą wartość przedstawiającemi, a mianowicie: 6 obligacji kolei Szwajcarskich zachodnich po cenie nominalnej 500 frk. 4 prc. i 4 obligacje kolei rządowej węgierskiej z r. 1888, po cenie nominalnej 1000 marek, $4^1/_2$ prc. Różnica, jaka zajść mogła pomiędzy sumą odebraną za wylosowane lub powołane do spłaty walory i tą, jaką się użyło na kupno nowych walorów, powinna się odnaleźć w obrocie funduszów w gotówce.

Co się tyczy obrotu tego funduszów w gotówce, nie mamy w ręku żadnych danych, gdyż papiery dotąd były opieczętowane, a więc dla nas niedostępne. Prawdopodobnie z końcem roku bieżącego, przedstawiając sprawę z obiegu funduszów od d. 23. kwietnia br., będziemy już mogli wyjaśnić i obrót funduszów za uprzednie półtora roku prawie. Teraz można tylko powiedzieć, że — gdy w zasadzie przyjętem było, że przychody tego funduszu powinny były się używać w całości, czy to na stypendja dla młodzieży, czy na opłatę podatków — przypuścić można, iż gotówka nie zmieniła się w swej wysokości, jak uprzednio wykazano, 37 tysięcy franków.

VII. Stosownie do woli Kr. hr. Ostrowskiego, wyrażonej w testamencie jego z dnia 21. marca 1882 r., kapitał, jaki pozostanie po ostatecznej likwidacji spadku, powinien być nienaruszalnym; przychody zaś same tylko mają być wypłacane Zarządowi Muzeum Narodowego w Rapperswylu, a ten powinien je obracać wyłącznie na stypendja dla wyższego kształcenia się polskiej młodzieży w Szwajcarji, lub też w innych krajach. przeważnie w Szkole politechnicznej zürichskiej. Śp. hr. Plater przyznawał zwykle stypendja na przeciąg czasu niewiększy nad trzy lata, poczynając takowe około Nowego Roku. W roku bieżącym korzysta z tej fundacji piętnastu stypendystów: 8 w Zurichu, 3 w Paryżu, 1 w Bazylei, 1 w Bernie, 1 w Genewie i 1 w Krakowie. Stypendyści, stosownie do środków osobistych, jakiemi rozporządzają, pobierają: 1 po 20 frk. miesięcznie, 2 po 25 fr., 5 po 50 i 7 po 60 frk. — co razem stanowi opłatę miesięczną 740 frk., zkąd roczny wydatek wynosi 8880 frk., jeśli wszystkie wypłaty dokonywać się będą w ciągu całego roku.

Prawdopodobnie w roku bieżącym nie będzie można przyznać nowych stypendjów, z powodu głównie zaciągnięcia sprawy spadkowej po śp. hr. Platerze. W każdym razie decyzję o tem poweźmie rada Muzeum, na przyszłem swem zebraniu w Rapperswylu, dokąd też mają być nadsełane na ręce kustosza Muzeum — wszelkie podania o przyznanie nowych lub też o przedłużenie dawnych stypendjów.

Poczyniono starania, gdzie należało, aby śmierć hr. Platera nie była powodem przerwy w wypłacaniu akuratnem stypendjów, — i dotąd tylko stypendyści paryscy nie byli w czas opłaceni; okazało się koniecznem wypłatę ich dokonywać także z Szwajcarji, jako tam złożonemi są wszystkie nasze fundusze.

Już po śmierci hr. Platera rozpoczęto negocjacje z notarjuszem Bugnon w Lauzannie, w celu uregulowania jego należności, której wysokość zdaje się nam zbyt wygórowaną. Poczyniono także kroki do władz miejscowych szwajcarskich o zmniejszenie podatku, jaki dotąd miasto Rapperswyl na fundusze te nakładało.

Dnia 8. czerwca 1889 r.

Bukowski Henryk *Buszczyński Stefan*
Gałęzowski Józef.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 17. czerwca. Walne zebranie akcjonarjuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej uchwaliło w zasadzie konwersję akcyj. Bliższe warunki określi nadzwyczajne walne zebranie.

Drezno 17. czerwca. Z okazji 800-letniej rocznicy panowania dynastji Wettyńskiej, rodzina królewska przyjmowała wczoraj życzenia dygnitarzy dworskich, ministrów, ciała dyplomatycznego, oraz deputacje tych saskich, pruskich, bawarskich, austrjackich i rosyjskich pułków, których właścicielem jest król Albert.

Petersburg 17. czerwca. Ogłoszone zostało postanowienie Rady państwa, dozwalające przewozić przez granicę bez opłaty cła odpadki buraków i wytłoki na karm dla bydła.

Petersburg 17. czerwca. „Z rozporządzenia synodu w dniach 19. i 20. czerwca odbywać się będzie pięcioletnia uroczystość przywrócenia na nowo unitów do cerkwi prawosławnej. Przewielebnym eparchji litewskiej, połockiej, mohylewskiej, mińskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej polecono 7. czerwca po liturgji odprawić żałobne nabożeństwo za cara Mikołaja I, metropolitę Siemaszko, arcybiskupów, biskupów i wszystkich, którzy przyłożyli ręki do tej sprawy. W dniu 10. bm. odbędą się wielkie procesje z udziałem wychowańców zakładów duchowno-naukowych i szkół cerkiewno-parafialnych, będą kazania i rozdane zostaną ludowi broszury. Szczególniej uroczyście jubileusz ma być święcony w Chełmie".

Nie wstydzą się obchodzić uroczyście dzieła gwałtu i ucisku. — Kogo chcą złudzić czy oszukać podobną manifestacją?

NADESŁANE.

Schwarze Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11·65 p. Meter — glatt und gemustert (ca 180 versch. Qual.) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Dépot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.) **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dr. T. Krobicki

przeprowadził się do narożnego domu, ulica Skarbkowska l. 2. a Hetmańska 24., vis a vis kawiarni teatralnej, Wgo Fiebicha, gdzie ordynuje od 9 do 10 rano i od 2 do 4 popołudniu, specjalnie w chorobach wewnętrznych.

Do pp.: St. Niemczynowskiego, Kropiowskiego, Fr. Głodzińskiego, Matlasa, Friedmanna, Dublowskiego, Platowskiego Kordysa, Mikulińskiego, Lerskiego, Goreckiego i Bukowskiego we Lwowie.

Oddany cichej pracy w swoim zawodzie, mając w niej jedyny cel życia dostąpiłem nad moje skromne zasługi, a jeszcze skromniejsze spodziewanie zaszczytnego uznania ze strony Waszej, Czcigodni i Szlachetni pp. Koledzy, którzyście dzień 12. czerwca br. jako 25 rocznicę założenia mej pracowni, a zarazem jako dzień mego srebrnego wesela, upamiętnili z własnej swej inicjatywy serdecznym a dla mnie najpiękniejszym w życiu obchodem. Jak nie wiem, czem na tak wielką dobroć i względy Wasze zasłużyłem, tak jeszcze trudniej znaleść mi w przepełnionem sercu słowa podzięki za to, coście dla mnie uczynili. Nie mogę przeto inaczej, jak tylko imieniem własnem i imieniem mojej również nad miarę uszczęśliwionej małżonki złożyć Wam, Czcigodni Koledzy moi, wszystkim społom i każdemu z osobna najserdeczniejsze podziękowanie i zapewnienie, że pamięć szlachetnej dobroci Waszej w sercach naszych zgłoskami niewygasłej wdzięczności na zawsze zapisaną zostanie.

Lwów, 17. czerwca 1889.

Franciszek Mozer z małżonką.

Dr. LEON ROSENBUSCH

były elew-asystent przy klinice chorób wewn. uniw. Jagiel. w Krakowie **powrócił i ordynuje** jak dawniej w chorobach wewnętrznych (specjalnie w chorobach płuc i dróg oddechowych) (2—4)

ulica Kopernika l. 32.

Dr. Lesław Gluziński

od 1. czerwca w **Szczawnicy.**

Konsorcjum kapitalistów we Lwowie **udziela zaliczki za wynagrodzenia propinacyjne i eskontuje takowe** w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesentom doradca prawny, adwokat dr. Emil Byk we Lwowie.

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego

sześć ciągnień rocznie

główna wygrana **50.000 złr.** — tudzież

4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego

trzy ciągnienia rocznie b

główna wygrana **50.000 złr.** w. a.

sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN we Lwowie

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na ≺ żądanie za zaliczką pocztową.≺

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. czerwca 1889.

Hotel ŻORŻA: Br. Beck z Wiednia, T. br. Christiani z Trzciany, L. Wiszniewski z Plichowa, A. Witkowski z Sorok, A. Czaykowski z Dusanowa, W. i G. Czarnowscy z Kijowa, A. Gramm z Ihnenau, R. Gabryszewski z Jasła, H. Tworkowski z Kowenic, B. Rozwadowski z Turówki, St. Mroczkowski z Tarnopola, L. br. Wettman z Rudy, E. Iby z Lincu, E. Schwarz z Wiednia, St. Klobassa Zrencki ze Skołyszyna, St. Zwolski z Bryniec.

Hotel EUROPEJSKI: L. Singer z Hamburga, S. Grosz z Budapesztu, W. hr. Koziebrodzki z Jaworowa, E. Kański z Hołotoki, J. Andruszewska ze Smolin, D. Sajatowic z Hruszowa, W. Quirsfeld z Radowiec, J. Olszański z Podwołoczysk, dr. M. Trachtenberg z Kołomyi. dr. W. Doliński z Przemyśla, E. Rosenthal z Brodów, H. Czajkowski z Bóbrki, R. Lewi z Progów, J. Awramenko z Rossji, S. Demissenko z Rosji, A. Wurm ze Lwowa, A. Ligęza z Magierowa, W. Pott z Krasnej. S. Skrzeczyński z Lubczyny, M. Michalewska z Lubek.

Hotel ANGIELSKI: W. hr. Olizar z Olszanicy, F. Jarocki z Tarnowa, W. Wołodkowicz z Brzozdowiec, S. Jakubowski z Krakowa, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, A. Rodakowski z Jeziorka, W. Raciborski z Podniestrzan.

Hotel LANGA: T. Madeyski z Podbuża, Edward Hofmann z Warmdorfu, St. Stolz z Wiednia, P. Geel z Wiednia, dr. M. Wajda z Peczeniżyna, W. Jabubowska z Zabawy, St. Lenz z Weiz (Steiermark), W. Filipek z Wiednia.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurier.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola Brodów (na dworzec główny) 10·31 wieczór mięszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6·24 rano, a z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziel i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3., we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Lwów, z Izby handlowej

17 czerwca 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 —	207 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	236 25	239 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 60	99 90
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 --
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	105 —	106 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	25 50	27 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonder	9 49	9 59
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·21.—	1·23·--
00 marek niemieckich	57 25	58 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 17. czerwca 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	312 25	317 25
„ Bank. anglo-austrjackiego	25 50	127 25
„ Unionbanku	127 25	232 50
„ kolei Karola Ludwika	204 75	209 25
„ kolei północnej	263 —	265 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	121 65	123 85
„ kolei państwowej	39 65	241 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	237 50	241 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	88 —	191 25
Losy komunalne wiedeńskie	146 75	147 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109	114 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 50	105 50
Losy regulacji Cisy	— —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	299 85	237 40
Renta węgiersk złota 4 proc.	101 05	102 05
Akcje Bankvereinu	106 25	110 —
Rosyjski rubel papierowy	122 —	123 25
Losy premjowane węgierskie	— —	—
Akcje kredytowe	302 —	306 25
Akcje kolei Karola Ludwika	-- —	
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Miejskie Źródło Teplitz

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.

Uznany przez powagi lekarskie. Broszury i cenniki rozsyła na żądanie:

Zarząd zdrojowy wód mineralnych
Gminy Teplitz w Czechach.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: Eliasz Menkes, Jagiellońska 17 we Lwowie. Sprzedaż we Lwowie w składach wód mineralnych: W Goldbaum ulica Karola Ludwika 29 i Rejtana 8, Mendruchowicz Rynek 44. Weinreb Karola Ludwika 33. W aptekach Z. Ruckera i Rapaporta (Rynek).

KONKURS.

Reprezentacja gminna Krakowca rozpisuje powtórnie konkurs na obsadzić się mającą posadę lekarza.

1. Przy tutejszym szpitalu i ambulatorycznie leczących się z płacą roczną . . . . . 520 złr.
2. Lekarza miejskiego i z obowiązkiem oglądania bydła i mięsa rzeźnego z płacą roczną . . . . . 180 złr.

prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpi stabilizacja, z terminem do wniesienia podań na ręce Zwierzchności gminnej w Krakowcu do 5. lipca 1889.

Ubiegający się mają być doktorami wszech nauk lekarskich, a pierwszeństwo będą mieć ci, którzy już praktykę przy szpitalach nabyli.

Przytem się zauważa, że prócz lekarza, na którego się konkurs rozpisuje, żadnego innego lekarza nie ma, samo miasteczko Krakowiec liczy 2000 dusz, okolica ludna i obfita w dwory, w miejscu jest stała siedziba właściciela dóbr z przyległościami, siedziba ck. Sądu powiatowego, notarjat, poczta i urząd telegraficzny, apteka i jeden szwadron kawalerji. To wszystko zawiaduje tylko jeden lekarz, z czego kilkotysięczny dochód roczny zbierać może.

Zwierzchność gminna.

Krakowiec, dnia 14-go czerwca 1889.

Fedyna, burmistrz.

Ostrzeżenie.

Ktokolwiek zna gruntownie nasze stosunki, wie, jak trudna jest walka konkurencyjna ze spekulantami wiedeńskimi i to we własnym kraju. P. Bondy z Wiednia wydał „Wojnę“ i „Poloni“ Grottgera, a mając monopol, bajeczne sumy ściągał z kraju. Rzesza agentów wciska każdemu na raty, a najmniejsza zwłoka w płaceniu powoduje natychmiast proces. Pragnąc wydobyć z rąk niemieckich przynajmniej **„Lituanię“**, wydajemy takową. Artyści znawcy radzą nam fototypję jako najodpowiedniejszą dla Grottgera. Oddajemy do słynnego Zakładu Huśnika w Pradze. Reprodukcja znakomita, przyznają to artyści i dzienniki „Czas“ Nr 125 i „N. Reforma“ N. 125. Ogłaszamy cenę najskromniejszą **3 złr.**, aby umożliwić nabycie wszystkim. Wszystko w porządku. Cóż robi p. Bondy? Oto woła gwałtu, aby nie kupować, tylko u niego, gdyż jego tylko prawdziwe, wspaniałe, **jednolite** Ubolewa, że chcemy zrobić interes, risum teneatis, my, cośmy z pomocą zacnych współobywateli wydali za bezcen wszystkich znakomitych pisarzy polskich; nareszcie poświęca się p. Bondy i ofiaruje za 8 złr. to, co my za **3 złr.** oddajemy. W interesie więc samej Szan. Publiczności oznajmiamy, że dnia 3. lipca wyjdzie nasza edycja najwierniej i najwspanialej wykonana.

Po **Lituanji** wydamy **Wojnę** i **Polonię** za **6** złr. zamiast 20 złr. wiedeńskiego nakładcy.

Przedpłata na Lituanię wynosi na prowincji do **3go** lipca b. r. 3 złr. 25 cent. wraz z opakowaniem.

Adres: Wydawnictwo Bibljoteki arcydzieł w Krakowie.

Przedpłatę we Lwowie: **3 złr.** przyjmuje ***Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego*** Rynek.

Uwaga. Agenci wiedeńscy mają instrukcję gorliwego ganienia naszej edycji.

Dyplom honorowy z wystawy krajowej w. r. 1887.

ZAKŁAD RZEŹBIARSKI
założony w roku 1812
pod firmą
Leopold Schimser we Lwowie
oraz **fabryka wyrobów** z kamienia, granitu, labradoru, syenitu, marmuru i alabastru
z własnych łomów w kraju i zagranicą
prowadzi dalej pod tą samą firmą
wdowa po ś. p. Leopoldzie Schimserze.
Fabryka i atelier oraz wystawa
artystycznych przedmiotów i wielki wybór gotowych pomników z granitu, labradoru, syenitu, marmuru i ciosu
znajduje się przy ulicy Piekarskiej
vis à vis cmentarza Łyczakowskiego.
Kantor i skład: **ulica Łyczakowska l. 20.**

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie
poleca
wszelkie gatunki
Kawy
w smaku czystem, aromatycznem.

	zł. ct.
Moka arabska	10·80
Jawa złota	10·80
Ceylon grubo ziarnista	10·80
Ceylon średnia	10·40
Kuba wyśmienita	10·—
Laquaira grubo-zizrnista	9·60
Guatemala	9·20
Jamaika	8·80
Rio lavé	8·40
Santos	8·—

w kilogramowych

Franco na każdą stację pocztową.

Zakopane

820 mtr. nad poziomem morza. Stacja klimatyczna u podnóża Tatr. Miejsce pobytu letniego. Uzdrowisko w chorobach piersiowych, nerwowych, narządu trawienia. Dla osób wątłych od urodzenia, zołzowatych, dotkniętych krzywicą, niedokrewnych etc.

Urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu Apteka. Żentyczarnia. Otwarcie sezonu 15-go czerwca.

Lekarz ordynujący Dr. Chwistek.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

GLIŃSKO

Fabryka ozdobnych PIECÓW kaflowych

utrzymuje
SKŁAD
we Lwowie
ulica Sobieskiego l. 3.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 60.000 w. a.
do wygrania już 27. b. m.
Losem rządowym
tylko za **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło deserowe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty szary** na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Kupię gospodarstwo do 15 morgów. Zgłoszenia pod „Gospodarz“ adm. „Kurjera“. 421

Urząd pocztowy w Dolinie poszukuje ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznem. Posada każdego czasu do objęcia. 423

Poszukuje się zdolnego, w zawodzie maszynowym tak w części kupieckiej jak i technicznej dobrze obeznanego wojażera dla Galicji, Bukowiny i sąsiednich krajów. Znajomość języka niemieckiego i polskiego jest konieczną. Ofertę z oznaczeniem wysokości wynagrodzenia, referencjami, gdy możebne z dołączeniem fotografji uprasza się przesłać do fabryki machin T. Bredt'a w Ottynji. 427

Nowo otworzony
Bazar nabiału
przy ulicy Ruskiej l. 1.
poleca Sz. P. P. Publiczności świeży wyborny wszelkiego rodzaju nabiał po najprzystępniejszych cenach.
Z szacunkiem Zarząd.

Uczeń z V. kl. gimn. poszukuje lekcji na wieś podczas wakacyj. Wiadomość adm. Kurjera. 430

Zegiestów. Dla potrzebujących kąpieli Popradowych jest mieszkanie z wiktem i obsługą oddalone o 1½ kilometra od zakładu kąpielowego. Bliższa wiadomość u p. Karola Oberkorna Łyczakowska 5, 418

Zegarek złoty, kieszonkowy, bijący i grający jest do sprzedania u zegarmistrza p. Wędrychowskiego ulica Karola Ludwika nr. 2?. 437

Para gniadych koni z lekkim kuczir-faetonem wraz z agnielskiemi chomontami dobrze utrzymanemi tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 438

Wdowa lub starsza panna z kapitałem może należeć do spółki stałego interesu. Objaśn. na listy pod lit. A. R. 44. w adm. 439

C. k. urząd pocztowy w Czortkowie potrzebnje zaraz ekspedytora telegrafistę, roczna płaca 400 złr. pomieszkanie, usługa. 441

Poszukuje się nie młodej osoby, należycie obznajmionej z prowadzeniem wiejskiego gospodarstwa domowego, któraby przytem dobrze rozumiała się na kuchni. Zgłoszenia Posochowski Szmankowce p. Probużna, z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia i innych warunków. 442

Wywiadowcze biuro Lipińskiego w Stryju poleca na sezon kąpielowy pomieszkania i poszukuje guwernantki. 443

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6 217

Sklep z nowem urządzeniem z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Akademiska l. 8. (skład płócien). 405

Stajnie i wozownie są od 1. lipca do wynajęcia przy ulicy Mickiewicza l. 8. 426

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frontu zaraz do najęcia.

2 lub 4 pokoje, z nyża kuchnią i przynależytościami ulica Zyblikiewicza l. 5. 432

4 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia, spiżarka, piwnica; 3 pokoje nyża, kuchnia z 2 wchodami, (może być także podzielone) ulica Teatralna 16. 435

Pomieszkanie letnie 2—3 pokoje umeblowane i kuchnia w pięknej lesistej okolicy, zaraz lub na czas wakacyj, 4 mile od Lwowa, 1 mila od kolei. Żętyca w miejscu. Wiadomości udzieli z grzeczności Wny Broniewski l. 3, ulica Zyblikiewicza. 316

3, 4 pokoje przynależytościami ulica Kraszewskiego 25. 436

Pokój frontowy ul. Sobieskiego l. 9. II piętro do wynajęcia. 440

Sklep korzenny przy ulicy J. Kochanowskiego l. 2. **Dwa sklepy** przy ulicy Pańskiej l. 19. 412

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naporost włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają, z dwoma płytami marmurowemi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe. Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze, Kule, kije, skórki, kréda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przyborami od 150 złr i wyżej.
Z poważaniem **Bracia Andraszek,**
Fabryka bilardów we Lwowie,
ulica Grodzickich l. 3.

Li tylko
Leon Orlewicz
Lwów, ul. Sapiehy l. 27
przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Są do **wydzierżawienia** od Nowego roku
dwie wielkie karczmy
z **gruntami** lub **bez.**
Jedna w miasteczku z tygodniowymi targami, druga nad gościńcem.
Korzystny bardzo interes do założenia sklepu katolickiego, gospody chrześciańskiej, masarni i łatwość wzięcia propinacji od Rządu bez możliwej konkurencji. Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr Zassów pod Czarną o. p. Zassów.

FARBY do wszelkich użytków
tanie i dobre
u **Alojzego Hübnera** we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 13.

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu
własnego wyrobu
oraz
Wielki wybór płócienek krajowych
po cenach fabrycznych

Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct.
Pepity, struksy, płócienka przerab. 60 ctm. „ **44** „
Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. . . . . „ **38** „
Oxforty szerok. 80 ctm. . . . . . „ **36** „
(za metr)
Drelichy liberyjne, na materace, firanki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm.

plac Marjacki l. 1.
(dawniej ul. Akademicka l. 8.)
Cenniki i próbki odwrotną pocztą.
Marka ochronna — wizerunek prządki.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie.** *Lwów* ulica Teatralna 1. *Kraków* ul. Grodzka 9. *Czerniowce* Rynek 11. *Przemyśl.*

Na sezon budowlany
poleca
J. MEHRER we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 25.
swój skład **szyb belgijskich, czeskich,** tudzież **krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

Stacja kolei **Muszyna Krynica**
Z Krakowa 8 g
Ze Lwowa 12 g
Z Buda-Peszt. 12

KRYNICA

APTEKA, POCZTA, TELEGRAF w miejscu.

c. k Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicji.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista“.

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzonym o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe, również elegancko, w osobnym urządzonym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym, doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowo urządzony zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służą przeszło 1.200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany, wspaniale urządzony dom zdrojowy, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograf liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy itd.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zkąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzajów kąpieli 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego, Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy tamże.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4.000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony

C. k. Zakład wodoleczniczy pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15. maja do 30. września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Cement, Gips,
tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny
jakoteż i inne
artykuły budowlane
poleca
Handel Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek l. 38
pod
„Czarnym psem“.

Najtańsze źródło do kupna!
Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina
u Alojzego HÜBNERA Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Nie ma nic lepszego nad
Puder książęcy
do upiększenia twarzy
pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Dla malarzy pokojowych
Desenie wycinane na ściany, Rosety, Fryzy, Bukieciki, Narożniki i t. p.
poleca
Alojzy HÜBNER we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

„Niefałszowane“
CARBOLINEUM
najpewniejszy środek do ochronienia robót drewnianych
sprzedaje
ARNOLD WERNER
We Lwowie.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 ***5% Listy hipoteczne***
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841. b
poleca: *sukno i materje wełniane na liberyjne ubrania również* ***dreliszki*** *liberyjne w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach.*

GŁÓWNY SKŁAD
Tapet i Dekoracyj pokojowych
Józefa Jürgensa
we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego
powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.
Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

„MORSZYN“
Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy
otwarty od 1go Maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe, i słoneczno-powietrzne. Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej“. — Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu. — Listowne porozumienie pożądane.
Dr. A. Medwey kierownik zakładu.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książe . Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.